Nr. 120. w Srodę **dnia 27. Maja 1863.**

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na $\frac{1}{3}$ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Bruksela, 26. Maja. — Senat potwierdził wszystkiemi głosami przeciw jednemu układy względem spłacenia ceł składowych, zawarte z Holandyą, Lubeką, Bremą, tudzież konwencyą zawartą z Holandyą względem handlu i żeglugi na rzece Mozeli.

Paryż, 26. Maja. — Constitutionnel zamieścił artykuł podpisany przez Limayraca osnowy następującej: Ustaną nakoniec intrygi ludzi ze starych stronnictw, którzy za pomocą dawnych związków wdzierają się do władz administracyjnych i naruszają szkodliwie zasadę rządową. Dążności rządu popularnego były przedstawione w złem świetle przez ludzi tego bitu, którzy udanym pozorem uległości wślizgnęli się na wiele stanowisk. Zdziwiono się, że znani nieprzyjaciele rządu tyle mają wpływu wywierać na administracyą. Temu się koniec położy, zedrze się maska fałszywej uległości. Rząd zostanie uwolniony od względów, wobec jawnych nieprzyjaciół.

Berlin, 27. Maja. — Najj. Pan raczył nadać kardynałowi sekretarzowi stanu Antonellemu w Rzymie wielki krzyż orderu orła czerwonego, a zamianować dotychczasowego prezesa rejencyjnego Blumenthala w Gdańsku prezesem rejencyi w Sigmaringen, a dotychczasowego asesora bar. Hebbesdorfa w Kolonii radzcą przy tamecznym sądzie ziemiańskim.

Berlin, 26. Maja. — Ministerstwo stanu doniosło prezesowi izby deputowanych, że król Jmość niewidzi się spowodowanym przyjąć deputacyi adresowej izby. Adres więc doręczonym został na piśmie za pośrednictwem ministerstwa stanu.

— Krzyżowa Gazeta pisze: Tego nierozumiemy, jak może dalsze znoszenie się z izbą deputowanych wydać pomyślny skutek. Skutek ten tylko może zmniejszyć powagę w kraju i zaszkodzić monarchii.

— W izbie deputowanych upowszechniło się zdanie, że ani rozwiązanie ani zamknięcie izby nie nastąpi i że rozkaz królewski w interesie rzeczy wydanym zostanie, aby ministrowie bywali na posiedzeniach izby deputowanych.

— Wielu urzędników zostanie postawionych na odstawczę, a naprzód dotknie to tajn. radzcę rejencyjnego Bockum-Dolffsa w Gumbinie, nateraz wiceprezesa izby deputowanych.

— Krzyżowa Gazeta pisze, że wiadomość podana przez dzienniki o dymisyi p. naczelnego prezesa poznańskiego Horna jest zupełnie płonną, ponieważ rząd uznaje jego zasługi w czasie trwającego powstania w Królestwie Polskiem.

Frankfurt nad Menem, 23. Maja. — L' Europe pisze: Od 4ch dni wielki postęp uczyniła idea europejskiej konferencyi w sprawie polskiej, którą cesarz Napoleon III. gorliwie popiera. Lubo niektóre państwa tuszą dobrze o skuteczności takiej konferencyi, ale przypominając sobie kongres w roku 1856 odbyty obawiają się, aby ten pomysł co do Polski nie rozszerzył się do innych kwestyj i dla tego obawiają się samego nazwiska konferencyi. Poszukując więc środków na osiągnięcie korzyści konferencyi, bez ziszczenia się owych obaw, umówiono się tymczasowo o spólną redakcyą żądań ściśle sformułowanych i peremtorycznych, które trzy mocarstwa mają podać rządowi rosyjskiemu na jego odpowiedzi w sprawie polskiej.

Królestwo Polskie.

Kalisz, 24. Maja. — Gazeta wrocławska pisze: wedle wiadomości, która mnie w tej chwili doszła, przyszło wczoraj niedaleko Uniejowa i Turka do zaciętej walki między powstańcami pod dowództwem Oborskiego a Moskalami, w której Moskali zupełnie zbito. Szczegółów bitwy nieznam. — Zapewne w skutek amnestyi wypuszczono z tutejszego więzienia wielu od 4 miesięcy zostających pod ścisłem śledztwem, a między innymi aptekarza Juliana Jenscha, Czesława Biernackiego i Porembinskiego.

Pomiędzy wziętymi do niewoli powstańcami znajdują się także Francuzi. Bawiący tu Francuzki uprosiły jenerała Brunnera, aby im dozwolił codzień rozmawiać z ich ziomkami.

Kalisz, 22. Maja.— Oddział powstańców około 2800 ludzi liczący pod dowództwem Oborskiego wyruszył z Szadka w zamiarze połączenia się z drugim oddziałem stojącym w Łodzi a liczącym 2500 ludzi. Moskale dowiedziawszy się o tym zamiarze, wyruszyli z Turka przeciw nim i wstrzymali połączenie się tych oddziałów. Powstańcy z Łodzi cofnęli się do Fabianic i Lasku, aby tam przenocować. Przy tej sposobności zatrzymali powstańcy pocztę idącą z Łodzi do Kalisza, zdarli orły moskiewskie, wszystkie listy odczytali, podarli, które im się niepodobały, a resztę zapieczętowanych pieczęcią narodową zwrócili poczcie. Poczta ta zamiast zrana nadejść o godz. 9, dopiero przybyła do miasta wieczorem o godz. 7. Podróżni niedoznali żadnej przykrości. Dziś opuściła część załogi kaliskiej, a mianowicie piechota miasto i udała się do Turka i Uniejowa. Natomiast pareset kozaków przybyło do miasta. Z początku wolno było publiczności dostarczać żywności uwięzionym tu powstańcom. Teraz surowo to zakazano.

Z Lwowa donoszą pod d. 26. Maja ze źródła rosyjskiego do telegraficznego biura Wolffa w Berlinie, że wedle wiadomości wprost odebranych z Kamieńca podolskiego z 24. b. m., panuje tam jak na Podolu spokojność. Czyby tam już niebyło wcale Moskali?

— Liczne i ważne są dzisiaj wiadomości z obszernego teatru wojny toczonej przez naród polski przeciw najazdowi moskiewskiemu, albowiem w tych dniach wiele potyczek stoczono w różnych okolicach tego obszernego pola walki, to na Żmudzi, to w Mazowieckiem i Radomskiem, to w Lubelskiem, to na Wołyniu i Ukrainie. O utarczkach tych i walkach i o rzeziach przez Moskwę urządzonych odebraliśmy w dniu dzisiejszym wiele listów z różnych stron Polski. Wiadomości te tyczą się zwycięztw odniesionych mianowicie w Mazowieckiem przez oddziały pułkownika Słupskiego pod Babskiem 17. Maja, i przez hufiec Konowicza dod Rożniszewem nad Pilicą 15. t. m. i Chojnowem w Czerskiem 19. t. m. utarczki pod Radziwiłłowem 20. t. m.; dalej mówią one o krwawych bojach w Lubelskim pod Tyszowicami 18. t. m. pod Tuczapami i Laszczowem 19. i 20. t. m.; następnie zawierają szczegółową wiadomość o zwycięstwie polskim na Podolu wokolicy Machówki pod Samohordem; opowiadają o mordach urządzonych przez władze moskiewskie w powiatach w żytomierskim na Wiłyniu, wasilkowskim na Ukrainie, lecz zarazem o nieudaniu się tam planu moskiewskiego, który zamierzał tam powtórzyć Koliszczyznę, a przeciwko któremu to rządowi teraz powszechnie zwrócili się włościanie ukraińscy, a potem donoszą o zwycięstwie odniesionem pod Birżami na granicy Żmudzi i Kurlandyi przez zdolnego i odważnego Zygmunta Sierakowskiego, i o nieszczęśliwej potyczce w Kurlandyi 15. t. m. której Sierakowski wyprowadził swój oddział z pośród licznych wojsk moskiewskich, lecz sam niestety raniony, wzięty został w niewolę; nakoniec o zwycięstwie polskiem na Rusi Białej w Mohilewskiem, gdzie hufiec polski zajął sławną kiedyś tryumfem polskim nad Moskalami Orszę. Są także głuche i niepewne wieści o szerzeniu się gowstania z jednej strony ku Odessie z drugiej strony za Dniepr w Czernichowską, charkowską i półtawską gubernię. Wiadomości te kolejno tu podamy w streszczeniu.

Najważniejszym prawie wypadkiem o którym ostatnie wiadomości donoszą, jest urządzenie przez rząd moskiewski lecz zarazem nieudanie się prócz kilku wypadków mordów, piekielnego planu, aby lud wiejski w prowincyach dawniej zabranych a szczególniej na Wołyniu i Ukrainie, fałszywemi wiadomościami i poruszeniem niskich namiętności rzucić przeciw innym klasom społeczeństwa i powtórzyć rzeź humańską. Do uwag naszych nad tym faktem w artykule wstępnym czynionych, i do opisów podanych przez korespondentów naszych z Wołynia i Ukrainy, dodamy tutaj, że ów najkrwawszy mord jaki był spełniony w owych trzech nieszczęsnych powiatach a mianowicie w Rozalówce przez wojska rosyjskie wraz z podburzonemi włościanami, zdarzył się jeszcze 10. Maja. Następnie jednak lud wiejski w tych trzech wyjątkowych powiatach widząc się uwiedzionym przez Moskali, przeciwko nim się obrócił. Nie zaniechał jeszcze rząd moskiewski usiłowań aby plan swój zdradziecki choć w części przeprowadzić lub przynajmniej włościan w nieufności względem powstania utrzymać. Gdy Moskale nie wiele mając wojska na Ukrainie, Podolu i Wołyniu stósunkowo do rozległości tych prowincyj, muszą wykonać ruch koncentracyjny oddając wiele kraju w ręce powstania., organizuje się ono szybko i w licznych hufcach ma już dzisiaj

15 oo 20,000 zbrojnych, któremi naczelnie dowodzi zdolny i waleczny młody oficer; lecz jego nazwisko jeszcze dzisiaj zamilczamy.

Doniesienia o świeżych walkach w wschodniopołudniowej części lubelskiego stoczonych między 17. a 20. t. m. są jeszcze za bardzo zmącone, abyśmy jasno przedstawić mogli ich przebieg. W lubelskiem a raczej w tej południowowschodniej jego części, były cztery oddziały: Zapałowicza, Lelewela, Czerwińskiego i Wiśniowskiego: który to ostatni hufiec, ukazawszy się niedawno na Wołyniu, przeszedł następnie 16. t. m. pod Kryłowem i wszedł w lubelskie. Jeden czy dwa z tych oddziałów stoczyły krwawą utarczkę 18. t. m. pod Tyszowcami walcząc przeciw przeważnym siłom rosyjskiem. Następnie oddziały owe rozdzieliły się i walczyły pod Tuczapami 19. t. m. a pod Leszczowem 20. t. m., zkąd część oddziału w liczbie około 80 ludzi, parta przez przeważne siły moskiewskie, cofnęła się do Galicyi; inne oddziały przedarły się w głąb kraju. Mylną przeto zdaje się wiadomość podana w Gaz. Lwowskiej, jakoby w obwód żółkiewski cofnęło się 240 powstańców; prawdziwą zaś że Moskale po utarczce w Tuczapach, spalili tę wieś. Fałszywy zupełnie jest telegram rosyjski głoszący o rozbiciu Lelewela nad Bugiem, gdy hufiec Lelewela nie był nawet w tamtych stronach.

Daleko pomyślniejsze wiadomości są z mazowieckiego i z północnego krańca radomskiego, gdzie oddziały polskie kilka znacznych odniosły zwycięztw. O zwycięztwach tych i utarczkach piszą korespondenci nasi z Warszawy w listach wyżej podanych; tu zaś dodamy, że te zwycięztwa odniesione przez hufiec Kononowicza i Nałęcza 15. t. m. niedaleko ujść Pilicy do Wisły pod Rozniszowem w narożniku radomskiego a 19. t. m. pod Chojnowem nad rzeką Czarną w czerskim powiecie, oraz zwycięztwo odniesione przez połączone oddziały Oborskiego i Włodka w d. 17. t. m. pod Babskiem w powiecie rawskim, były znaczne i zupełne. Po zwycięztwie pod Chojnowem, rozbitki moskiewskie uciekały aż do Warszawy, a po pomyślnym boju pod Babskiem pułkownik Słupski dowodzący naczelnie obama oddziałami Oborskiego i Włodka, zajął Rawę, a potem pociągnął do Tomaszowa mazowieckiego, wejście zaś hufca polskiego do tego miasta odbyło się uroczyście. Utarczka stoczona przez połączone oddziały Dobrowolskiego i Lipińskiego niedaleko Łącka przeciw przeważnym siłom moskiewskim, która to walka skończyła się odwrotem oddziału polskiego, gdyż znaczne w boju poniósł straty, — wynagrodzona została następnie śmiałym ruchem jazdy tego oddziału ku Radziwiłłowu pod dowództwem Stamirowskiego, gdzie 20. t. m. zaniepokoił Moskali. Cz.

Kalisz, 23 Maju. — Dziś wyjechał pod eskortą 10 kozaków z żoną i synem p. Bogatko, dymisyonowany oficer wojsk moskiewskich z Kaukazu. Udał się za paszportem wydanym przez wojennego naczelnika w Kaliszu Brunera, dla niego i dla kozaków, do wsi Skalmierzyce, jednę od linii demarkacyjnej odległą, gdzie mu po odjeździe kozaków dany był konwój pruski z 8 hułanów złożony, do m. Ostrowa. Ma podobno zamiar osiedlić się w Rosyi.

Wojsko u nas dzień i noc pod bronią z powodu nagromadzenia się, jak sami utrzymują znacznych sił powstańczych w około. W tych dniach ma przybyć na postój jeszcze pułk jeden huzarów, czy też tylko sztab pułkowy.

Moskale więźniom przewiezionym z Konina niepozwalają przynosić żywności z miasta jak dotąd było, lecz za 20 groszy dziennie samym zaspakajać każą wszystkie potrzeby. D. P.

Nowa wieś, 20 Maja. — Przesyłam wam wiadomości o dwudniowych bojach oddziału rawskiego, zapiszcie je do narodowych kronik.

Dnia 15 Maja pod wieczór, oddział rawski pod dowództwem Jana Drewnowskiego wyruszył na pomoc z pod Nowego Miasta, oddziałowi Kononowicza, oskoczonemu przez Moskali pod Rożniszewem i po kilkogodzinnym nocnym marszu zatrzymawszy się we wsi Ulowie na wypoczynek, około południa zaatakowany został przez 4 roty piechoty moskiewskiej i 2 sotnie kozaków.

Dowódzca kawaleryi Władysław Grabowski z kilkunastu ochotnikami, pomiędzy krórymi znajdował się pułkownik piechoty Ludwik Sieniawa i adjutant sztabu Ludwik Brzowski wysunął się pierwszy na spotkanie szpicy kozackiej i takową rozproszył pod ogniem ukrytych już po krzakach tyralierów nieprzyjacielskich. Następnie Jan Drewnowski zostawiwszy przed wsią strzelców i żuawów, tak dzielnie przez parę godzin raził rozwinięte pod lasem kolumny moskiewskie, że te po stracie majora i 50 kilku żołnierzy cofnęły się w nieładzie i zaniechały boju.

Po tem zwycięstwie oddział nasz znalazł się bez dowódzcy, który zchodząc z pola bitwy, zabłądził w gęstym lesie i odbił się o parę mil od obozu. Oficerowie bez straty czasu oddali dowództwo Ludwikowi Sieniawie i ten niezwłocznie ruszył ku Paprotni, ażeby jak najśpieszniej przejść żwirówkę radomską, a tym sposobem nie dac się zaskoczyć przez nowe siły nieprzyjacielskie ciągnące od Białobrzegu. W czasie tego pochodu pod wsią Branicą Moskale śpieszący od Opoczna przywitali nas kartaczowym ogniem i chcieli zmusić do przyjęcia bitwy, lecz my odstrzeliwając się tylko, w największym porządku zmierzaliśmy do celu. Od Branicy rozpoczyna się szereg bitew i utarczek stoczonych z wielką stratą ze strony moskiewskiej pod Suchą, Stawiszynem, Kamieniem, Stromcem w których się odznaczyli waleczni strzelcy prowadzeni przez oficera Majkowskiego, niezmordowani żuawi dowodzeni przez Mlockowskiego i 2 pluton hułanów Cejzyngera. Pod Suchą zginął oficer Majkowski, oskoczony przez dragonów dał pięć strzałów z rewolweru, szóstym zaś, widząc niepodobieństwo ratunku, odebrał sobie życie. Pod Stromcem osłabiony na siłach Ludwik Sieniawa zdał dowództwo Wład. Grabowskiemu pułkownikowi kawaleryi, który dowiedziawszy się po drodze, że oddział Kononowicza obozuje w Wągrodnie, przeszedł Pilicę pod Lechanicami i w Nowejwsi po 48 godzinnym pochodzie był zmuszony spocząć. W poniedziałek o brzasku, znużonych ze szczętem żołnierzy naszych, połączone już trzy oddziały moskiewskie zaczęły razić kartaczowym ogniem. Strzelcy i żuawi pierwsi zaraz stanęli do boju, kawalerya odparła po dwakroć szarżę dragonów i hułanów, a mężni kosynierzy sformowawszy czworobok pod lasem miedzechowskim ocalili ustępujące z pola bitwy furgony nasze i jaszczyki. Z naszej strony pod Nową wsią padło 20, rannych mieliśmy 75, z moskiewskiej bez przesady zabitych liczyć można na setki. Wieczorem część oddziału rawskiego połączyła się z Kononowiczem, część udała się ku północy. D. P.

Warszawa, 16. Maja. — W odpowiedzi na artykuł urzędowego Journ. de St. Petersbourg, który szumnie wyliczał szereg pozornych połowicznych reform, ogłoszonych dla jednej cząstki ziem polskich pod panowaniem rosyjskiem, bo tylko dla Kongresówki, a i w tej niewykonywanych, gdyż żadne polepszenie, żadna reforma istnieć nie mogła wobec najwyższej samowolności policyi i wojska, które wsystem prawie przeszły, — ogłoszono w jednym z pism tutejszych tajemnie wychodzących artykuł bardzo umiarkowanie napisany. Artykuł ten roztrząsa kolejno każdą pseudoformę i łaskę z owego szeregu wymienionych w Journ. de St. Petersbourg. Oto osnowa tego artykułu:

»Odpowiadając na artykuł urzędowego dziennika petersburgskiego z d. 26. Kwietnia, wypada przedewszystkiem zwrócić uwagę na ogólną i trwałą zasadę dyplomacyi rosyjskiej, że zawsze co innego głosi a co innego robi, że całego zarządu tego państwa i jego dyplomatów o szczerość i wysoką inteligencyą obwiniać nie można, będących przekonania, że ludom żadne nie przynależą prawa; nawet chleb przez nie pożywany jest tylko łaską carskiej dobroci, będącej widzialnem bóstwem dla najszczęśliwszych ludów pod panowaniem carów. Dla tego też:

1. Amnestye, akty łaski i miłosierdzia carskiego są w pierwszym paragrafie najłaskawszych reform. Dyplomacya rosyjska tego nie rozumie, że naród nie jest złoczyńcą, łask nie potrzebuje, ale mądrości sprawiedliwej, właściwych ustaw w zarządzie państwa, wydartej ojczyzny a z nią dzieci naszych, codzień mordowanych i wywożonych w sybirskie otchłanie. Łaski z tego paragrafu spłynęły jak zwykle na złodziejów, morderców, podpalaczy, niepłacących należności skarbowych z tytułów wyroków różnorodnych, gdy te dla ubóstwa debentów wyegzekwowane być nie mogły, a w małej liczbie na przestępców politycznych, których uwolnienie jest zawsze zbyt kosztowne w Rosyi, dla tego głównie tylko zamożniejszym rodzinom przysługuje. Zniesienie również konfiskaty majątków, owej tak krzyczącej anomalii w wieku 19tym, nastąpiło tylko li co do majątków zakwestyonowanych przez trzecie osoby, których rząd przez lat 30 ani wyegzekwować ani wyprawować niemógł; bo przecież wiadomo, że majątki i wszystkie dobra zasekwestrowane przez rząd, na rzecz tegoż przez licytacyą lub z wolnej ręki sprzedane zostały, darowane, alienowane oddawna a nawet rozkradzione przez administratorów i różnych czynowników; wreszcie zaledwie ogłoszono ukaz carski znoszący karę Sybiru i wywożenie przestępców na krańce Azyi; w kilka dni potem kilkudziesięciu obywateli, między temi prałata Białobrzeskiego, innych księży i Hiszpańskiego wywieziono w błogosławione stepy rosyjskie.

2. Co do wyznania religijnego. Dobra narodowe najzyskowniejsze, rozdarowane między Rosyan z obowiązkiem wyznawania religii prawosławnej pod ich utratą, ztąd zwiększony ciężar podatkowy. Prawo małżeństw mięszanego wyznania, z koniecznością wychowu dzieci w religii rosyjskiej nieuległo zmianie. Biskupstwa świeżo obsadzone przez ludzi wątpliwych ze szkodą religii, zawdzięczających rządowi swe wyniesienie. Korespondencya w sprawach duchownych i sumienia między księżmi a Rymem poddania kontroli rządu.

Wzbroniono pod surowemi karami przechodzić z religii prawosławnej na katolicko-rzymską, i powracać na jej łono gwałtem zmoskwiczonym.

Więzienie, mordowanie, wywożenie na Sybir księży za ściśle pełnienie swych obowiązków, nieuległość podszeptom rządowym, tudzież wzbronienie różnych obrządków religijnych prawem kościelnem uświęconych, od wieków wykonywanych, są na porządku dziennym, jakkolwiek Rosya zapewniła konkordatem nietykalność wolności rzymsko-katolickiego kościoła.

3. Pensye, środki finansowe i dobroczynne. Nazbyt wyjątkowo i to może kilku indywiduom skutkiem szczególnych zabiegów, intryg, nie zaś wskutek ustawy, udzielono wsparcie skromne lub pentyą, pozbawiwszy prawie wszystkich utrzymania i dosłużenia czasu prawem wskazanego lat 40 na pozyskanie pensyi z funduszu emerytalnego przez każdego urzędnika składanego; ale hojnie są uposażeni ze skarbu polskiego i funduszów emerytalnych czynowniki moskiewskie, szpiegi, ich żony i kobiety złych obyczajów w obowiązkach serdecznych u siepaczów moskiewskich zostające.

Podwyższenie pensyi urzędnikom jest zbyt małe i nie wystarcza na zaspokojenie niezależnego bytu: tylko najwyżsi wykonawcy polityki rządu anti-narodowego są hojnie płatni; dla tego też przekupstwo nie jest przestępstwem rzadkiem. Tak np. posługacz rządowy bierze pensyi rubli 4, a kancelista rubli 9 miesięcznie; dochodów pobocznych prawych nie mają. Jakże od nich sumienności wymagać? Ale natomiast są często praktykowane dodatki do pensyj, w nagrodę szczególnych zasług, o które się biedni urzędnicy starać muszą, często kosztem najświętszych obowiązków. Obok tego tak nędznego uposażenia niższych urzędników, z drugiej strony niesłychana rozrzutność. Istnieje np. order z przywiązaną do niego pensyą roczną 100,000 rubli, który tylko otrzymują najusłużeńsi dyplomaci miejscowi i zagraniczni.

Co do zmiany niesprawiedliwego i dowolnego dotąd opodatkowania, nic nieuczyniono: są dopiero obietnice wskutkach żadne.

Podatki osobiste i od sług jako mozolne w kontrolowaniu, zniesiono, zastąpiwszy takowe podniesieniem na wyższą stopę opłat od gorzelni i innych. Szpitale i instytuta dobroczynne, których zbyt mało, są wyłącznie utrzymywane z funduszów instytutowych, hojnością prywatnych

nadanych i ze składek dobroczynnych. Rząd się o nie nietroszczy, bo z nich niema dochodu i nie posługują polityce, ztąd też dużo żebractwa snuje się po drogach i szerzy niemoralność.

4. Drogi komunikacyjne, przemysł narodowy. Od lat 40 budują się drogi strategiczne do Petersburga, Moskwy, Berlina, Wiednia, fortece, cytadele, które chłoną miliony w połowie kradzione przez różnego rodzaju przedsiębiorców rosyjskich. Niema w kraju innego handlu prócz wywozu zboża, trochy wełny, wyrobu cukru, sukna, lnu, bawełny na częściową potrzebę miejscową; zresztą wszystko z zagranicy sprowadzać trzeba; pieniędzy w kraju niemasz, tylko ruskie asygnaty i papierki zdawkowe w każdem mieście, zakładzie, dowolnie fabrykowane z wielką krzywdą ogółu. Wyjazd za granicę wzbroniony obywatelom. Górnictwo krajowe zupełnie zaniedbane, będąc oddane w ręce Rosyan zupełnie niefachowych, ale łowczych wyśmienitych.

5. Reorganizacya instytucyj politycznych i administracyjnych. Tu się mieszczą rady miejskie, powiatowe, gubernialne i rada stanu. Ich atrybucye są tak osnowane, że nie mają żadnego użytku praktycznego, rzeczywistego znaczenia i samodzielności, posiadając tylko prawo zbyt ograniczone opinii w szczegółach mniej ważnych bez decyzyi i wykonalności, do których jest niezbędna najwyższa sankcya monarchy. Słowem, jest to wszystko wielkie nic, ale pod tytułem reform. Mimo to naród znękany niewolą, mamiony obietnicami dalszego rozwoju tych błogosławionych instytucyj, chciał z nich wyciągnąć jakikolwiek użytek, przyjął je z zastrzeżeniem; a przekonawszy się po pierwszych posiedzeniach w najściślejszych szrankach tak zwanego prawa odbytych, że obrady te nietylko zatwierdzenia rządu nie zyskały, ale jeszcze nagany, tak zwane wygotowry, i były przez rząd rozwięzywane: dla tego wszyscy członkowie owych rad poddali się do dymisyi.

6. Wychowanie publiczne. Ta jedna instytucya zdawala się rzeczywistością jakkolwiek jeszcze nie zupełnie odpowiednią, lecz gdy została po rosyjsku oprawioną, tłómaczoną, stósowaną, nic nam lepszego i rzeczywiście dobrego nieprzyniosła w wykonaniu. Szkółki wiejskie nie urządzone, nauczyciele bardzo nisko płatni, nie mogliby się poświęcać wyłącznie swemu powołaniu, nagleni do innych zatrudnień celem utrzymania swych rodzin. Płaca szkólnego za wysoka, więc nieprzystępna biednym, którzy nadto dla braku szkółek elementarnych niemogą nabyć kwalifikacyi dla szkół wyższych. Zaledwie egzystują szkółki miejskie, dość źle urządzone a wiejskich prawie niemasz, tak mała ich liczba rzeczywiście. Wykład nauk w szkole głównej tylko samym uczniom matrykulowanym otwarty, choć wiemy, że nie jeden z wolnych słuchaczów mógłby z niego znakomitsze odnieść korzyści.

Wydziału filozofii niemasz jako nauki niepotrzebnej w kraju, gdzie po ukazie, każdy dobosz może być i bywa profesorem, dyrektorem szkół; nawet filozofem.

W szkołach wyższych tylko uczą języków nowożytnych, francuzkiego i niemieckiego, poczynając od klasy 5. w 3 godzinach tygodniowo, nauczyć się więc żadnego z tych języków niepodobna chociaż do wykształcenia w Polsce są one niezbędne, gdyż mamy jeszcze wielki brak dzieł fachowych i wyższej naukowości w języku ojczystym.

7. Reformy w stósunkach z włościanami. Gdy towarzystwo rólnicze przyspieszając rozwiązanie tych stósunków opracowało troskliwie i praktycznie zasady do oszacowania gospodarstw miejskich, zostało rozwiązane, aby niedawać nawet domysłu włościanom, że to jest dzieło dobrowolne obywateli kraju, lecz łaska rosyjskiego rządu z cudzej kieszeni i puszczono między wieśniaków emisaryuszow tajnych z mandatem głoszenia: że rząd chce zupełnie zwolnić włościan od wszelkich opłat, ale panowie są temu przeciwni i podnieśli rewolucyą przeciwko dobrotliwemu monarsze tylko w celu, dawne przywrócić poddaństwo i zawładnąć ich życiem a śmiercią. Ta to szatańska doktryna już nurtować zaczęła, a proskrypcya barbarzyńska czyli tak zwany urzędownie pobór całej inteligencyi krajowej byłby ją rozwinął w krwawej pożodze, powstał więc naród cały a obywatele ziemscy odstąpili bezpłatnie na wieczność posiadane grunta gospodarzom pańszczyznianym.

8. Rozciągnienie prawa powsechnego do Izraelitów w Królestwie. Izraelici posiadają w Polsce najwięcej drogiego kruszczu, a ten dziś odgrywa najważniejszą rolę w świecie; rząd rosyjski nań bardzo łakomy i chciwy, skonfiskować go nie może, więc wyłudzić stanowi: nadto żydzi w 1830. r. więce trzymali z rządem rosyjskim, teraz poznawszy wspólny interes, dręczeni, męczeni porówno z nami, sami przyjęli współobywatelstwo nasze, czując, że są dziećmi polskiej ziemi. Co rząd spostrzegłszy chiał omamić krócej widzących, że polepszenie stanowiska cywilnego i politycznego jemu tylko winni, a zatem z nim trzymać mają obowiązek.

9. Reorganizacya różnych władz. Przedsięwziął ją rząd rosyjski, pozornie i odtąd najważniejszej gałęzi dachodów celnych nie oddzielił od administracyi cesarstwa i żołądka petersburskiego.

10 i 11. Reformy sądowe, wypracowanie projektów prawodawczych i administracyjnych. Zgoła nic tu nie zrobiono ale wiele głoszono. Cóż rada stanu zdziałać mogła złożona z wybrańców rządowych znających dążności władzy i jej oddanych, wszakże i ci okazali dosyć szlachętnego charakteru, bo przekonawszy się, że są parawanem igraszki rządowej, że rząd pierwszy gwałci prawa swieże przez siebie nadane, usunęli się od rady, w której naprózno było coś dobrego radzić.

12. Władza wykonawcza i administracyjna. Wielki ks. Konstanty został namiestnikiem a margrabia Wielopolski naczelnikiem rządu cywilnego, nieznając w kraju ani popularności, ani tej opinii, która na takiem stanowisku jest niezbędna. Wielki książę nieobeznany z miejscowem położeniem i potrzebą kraju poległ zupełnie na margrabi, nieotoczył się ludźmi mającemi sympatyę w kraju, niestarał się zbliżyć i poznać co boli Polaków, zawiódł ich oczekiwania, że przywiózł wielkie koncesye z Petersburga, które głosiła usłużna policya, aby mu zjednać życzliwe przyjęcie. W powierzchowności swego dworu zdawał się więcej jak nieszanować boleści i ogólnej żałoby narodu; zamiast odznaczyć swe pierwsze wystąpienie jakim aktem dobra publicznego, zajechał bawić się w teatrze, gdy lud płacze cały. Wreszcie swem stanowiskiem i imieniem przypominając Warszawie drakońskie rządy stryja swego. Po fanatycznym zamachu młodzieńca, w sądzeniu którego dozwolił pogwałcić prawo obrony i zastósowanie ustaw każdego ucywilizowanego narodu, w ostatniej drodze łaski podnieść się nie mógł czy nie umiał do wysokości, któraby go była podniosła nad poziom zwykły.

Gdyby był uszanował publiczną żałobę, zajął się był przynajmniej możliwemi ulepszeniami w kraju, te niezwłocznie w wykonanie wprowadził, gdyby zamiast licznych aresztowań najrozleglejszą amnestyę zrazu ogłosił i wykonał, gdyby nie słowami lecz czynem okazał »zaufanie w szlachetności Polaków,« byłby znalazł więcej bezpieczeństwa niż w zgrai konnych kirgizów, a kto wie, czyby dalej nie zaszedł.

Co do składu rady administracyjnej i rady stanu, to złożone z Rosyan lub wiernych doświadczonych sług carskich bez żadnego wpływu opinii narodu. Ich decyzye jeszcze zależą nie od większości głosów ale od przyzwolenia i potwierdzenia namiestnika, a tak w każdym punkcie brodzi dawna samowola. Cała służba celna z samych Rosyan złożona, tylko sądownictwo jako wymagające niezbędnie wyższej nauki zostawiono krajowcom, zawsze jednak pod naciskiem rządu. Nadto w ogóle niższi urzędnicy, zbyt małe biorący pensye i mozolne zatrudnienia mający, są to biedni Polacy.

Te krótkie uwagi nie malują jeszcze donośnie położenia naszego, trzeba mu się bliżej przypatrzeć, aby uwierzyć w jego brzemie, bo święta Rosya ma wszystko święte w ustach najświetlejszych dyplomatów swoich, a ludy ucywilizowanej Europy nie przekonawszy się nareszcie uwierzyćnie są w stanie w jej barbarzyństwo w 19 wieku.«

Warszawa, 20. Maja. — Dochodzą nas wieści o znakomitem zwycięstwie pod Babskiem w rawskim powiecie, gdzie oddziały Oborskiego, Włodka i Szumlańskiego, razem do tysiąca przeszło ludzi wynoszące, rozbiły Moskali w sile popobno 2 batalionów piechoty i kilka szwadronów jazdy. Naczelne dowództwo z naszej strony miał pułkownik Słupski. Szczegóły boju dotąd nie znane. Babsk podobno w odwrocie przez Moskwę spalony.

W dniu 14. oddział Jankowskiego pod dowództwem majora Zielińskiego przyjął bój pod Rożniszewem nad Pilicą (blisko ujścia do Wisły, na prawym brzegu Pilicy P. R.), przeciw 7miu rotom piechoty i saperów, z Radomia i Białobrzega wysłanym. Podczas walki przyszedł w pomoc oddział Kononowicza, pod dowództwem Nałęcza i zwycięstwo na naszą stronę przechylił. Bój w lesie trwał od 4. rano do 12. w południe. Następnie Polacy posuwając się naprzód wyparli Moskali ze wsi Rożniszewa. Moskali zginęło 70 przeszło, 45 karabinów dostały się w ręce naszych; z naszej strony 22 zabitych, do 40 rannych między nimi Nałęcz.]

Drewnowskiego oddział również w tych dniach miał utarczkę pod Nową Wsią w Czerskim, a dziś nadeszła wiadomość, że wczoraj Kononowicz bił się pod Chojnowem w okolicach Góry w Czerskim z wielkiem powodzeniem.

Z Litwy donoszą, że powstanie wybuchło w mohilewskiej gubernii. Oddział powstańców zajął po boju stoczonym pod miastem, miasto powiatowe Orszę; co razem z powstaniem na Wołyniu, Podolu i Ukrainie okazuje jasno Europie, gdzie granice Polski.

W Prasznyskim powiecie pod wsią Rydzewem, stoczył w d. 5. Maja potyczkę z 5ciu rotami piechoty malenki oddział Kolbego. Kolbe miał 20 strzelców i 50 kosynierów, zaczął się bowiem dopiero formować w chwili napadu Moskali, nadjechał właśnie wóz z paką broni dla niego; otóż Kolbe wysławszy napowrót wóz ten pod zasłoną kosynierów, sam z 20 strzelcami zasłaniając odwrót przez 2 i pół godziny dobrze mierzonym ogniem, wstrzymał pochód 5 rot piechoty moskiewskiej. Broń ukryła się, ale ci waleczni strzelcy wraz z dowódzcą wszyscy co do jednego przypłacili śmiercią jej uchowanie — ani jeden nie wyszedł z potyczki. Czy ta drobna utarczka nieprzypomina nam na małą skalę Termopilów? Z pomiędzy tych walecznych młodzieńców cztery nazwiska mnie doszły, podaję je tu na wieczną pamiątkę: Kolbe, Rzempołuski, Grothus, Kuczborski. Pogrzeby tych 20 bohatyrów odbyły się w miejscach gdzie takowi padli, przy ogromnym natłoku ludu, który przekleństwem okrywał morderców.

Dziś w nocy liczne aresztowania miały miejsce w Warszawie, wymieniają między aresztowanymi kilku członków b. komitetu b. Towarzystwa rolniczego.

Francya.

Paryż, 24. Maja. — Gazeta kolońska pisze: Potrzeba zachować cierpliwość przez kilka dni pod względem Austryi, ponieważ książe Metternich od dnia do dnia utrzymuje, że gabinet austryacki nadeśle swoją odpowiedź w sprawie Polski. Pan Drouyn de Lhuys dołożył całego starania, aby trzy mocarstwa skłonić do spólnego działania. Przyjął on program austryacki względem pośrednictwa, nadto dodał do propozycyi angielskiej względem zawieszenia broni odpowiednią formę dyplomatyczną, a nakoniec dodał własny pomysł, aby ostateczna ugoda i obowiązujące rozwiązanie kwestyi polskiej od wszystkich państw europejskich zostało zagwarantowane. Program ten wraz z długą depeszą już przed kilku dniami przesłano do Londynu i Wiednia i Francya życzy sobie, aby noty trzech mocarstw tę samą myśl wyraziły. Anglia zgadza się na to, ale Austrya jeszcze się zdraża przystać na ten nowy krok dyplomatyczny.

— Na radzie wczorajszej ministeryalnej, na której cesarz przewodniczył, zajmowano się wyłącznie wyborami. Cesarski manifest ma być w tych dniach ogłoszony. Musi być coś niebezpiecznego dla Napoleona, że się chwyta manifestu.

— Znów do Paryża przybyło z Algeryi 120 spahów. Spahowie ci

tworzą często teraz eskortę przy cesarzewiczu na spacerach. Oddział spahów, który wczoraj był na służbie przy cesarzewiczu, poprosił jeneraładjutant pałacu, aby im wolno było cesarza mieć u siebie na arabskim obiedzie. Zezwolono na to, a cesarzewicz zaprosił jeszcze kilku towarzyszy swoich, synów D. Conneau, jenerała Spinesa, dwóch Fleurych i Bourgina na tę uroczystość. Usługiwało do obiadu 10 spahów, 2 podoficerów i 5 oficerów francuzkich i arabskich. Obiad składał się z tłustego skopu, jakiś leguminy z tłuszczem, jarzyny, daktylów i innych owoców arabskich. Cesarzewicz i jego towarzysze cieszyli się z tego obiadu. Cesarz i cesarzowa przypatrywali się tej uroczystości żołnierzy arabskich.

— Rochebrun niemogąc się zgodzić z polskimi dowódzcami, wrócił do Paryża.

Galicya.

Lwów, 20 Maja. — Z Wołynia i Podola nie ma nowych dostatecznie sprawdzonych szczegółów. Pogłosek krąży mnóstwo. Pod Machnówką miało przyjść do znaczniejszej potyczki, w której Moskale dwa razy większe straty ponieśli od strat powstańców. Pogłoska o zajęciu Drużkopola i Horochowa przez powstańców, okazała się mylną. Miejsca te zajmuje korpus Rzewuskiego, rozłożony wzdłuż Styru. Oddział powstańców pod dowództwem Wiśniewskiego, natrafiwszy tu na przeważne siły, przebył napowrót Bug i wszedł w Lubelskie, gdzie się obecnie znajduje.

Z powodu aresztowań i licznych procesów wytoczonych ostatniemi czasy wielu osobom za udział czyli też chęć udziału w powstaniu polskiem, i internowaniu poddanych polskich z Królestwa kongresowego wspomniały kilkokrotnie dzienniki o kartelu, jakoby zawartym między Rosyą a Austryą w r. 1860. Jest to wszakże mylne zdanie, kartel bowiem żaden nie istnieje. Jest tylko rozporządzenie ministeryalne z dnia 19. Października 1860. r. wydane za porozumieniem się z rządem rosyjskim a ogłoszone w Dzienniku praw państwa pod dniem 31. Października 1861. r. Jako takie ma ono wprawdzie moc obowięzującą, lecz jest to wcale co innego niżeli kartel zawarty i dla tego chciałem na to zwrócić uwagę. Rozporządzenie ministra może być w każdej chwili odwołane, podczas gdy kartel trwa póty na jak długo był zawarty. Rozporządzenie, o którym mowa nie było ratyfikowane ani uchwalą izb ani sankcyą monarchy, a co jeden minister, zwłaszcza w czasach przedkonstytucyjnych rozporządził, to minister konstytucyjny w każdym czasie może odwołać bez najmniejszego naruszenia zobowiązań międzypaństwowych. Taka jest różnica pomiędzy kartelem, a rozporządzeniem ministeryalnem, które mylnie nazywane bywa w dziennikach kartelem. Cz.

Holandya.

Haga, 23. Maja. — Wniosek deputowanego Groena van Prinsterna, aby izba oświadczyła, że ministerstwo holenderskie w sprawie polskiej nie zachowało dostatecznej neutralności, tudzież drugi wniosek deputowanego van Bosse, aby gabinet holenderski nie brał udziału w sprawie polskiej, zostały odrzucone przez izbę deputowanych wielką większością głosów.

Kronika miejscowa.

Poznań, 27. Maja. — Znanym jest, ze swej biegłości chirurgicznej profesor berliński Dr. Langenbeck, którego do rannego pod Pyzdrami pułkownika Faucheux zaproszono do Poznania. Przybył on i spólnie z Dr. Mateckim i Dr. Sęskim wydobyli szczęśliwie kulę wielką karabinową z kości biodrowej strzaskanej. Po tej operacyi zręcznie odbytej spodziewamy się, że pułkownik waleczny wróci do zupełnego zdrowia. Pan profesor Dr. Langenbeck okazując wielkie spółczucie dla męża, który swe życie poświęcił wielkiej sprawie, nie przyjął żadnego wynagrodzenia, acz opuścił jak to mówią w Berlinie złotą swoję praktykę.

Po odbytej operacyi u pułkownika Faucheux, udał się Dr. Langenbeck wraz z Dr. Mateckim do młodego Kucharskiego, rannego pod Dobrosłowem w piszczel goleniową, za którą kula utkwiła. Ta operacya była bardzo trudną, kulę wypiłowano z kości i wydobyto.

— W dodatku do numeru 21 Dziennika Urzędowego bydgoskiego, wymieniono nazwiska 174 młodych ludzi, oskarzonych przez prokuratora szubskiego na dniu 16. b. m., że bez pozwolenia opuścili Prusy i tym sposobem uchylili się od służby wojskowej. Niewiadomi z pobytu wszyscy ci ludzie, wezwani są do stawienia się przed sąd na dzień 2. Września r. b. we Wągrówcu, w razie przeciwnym zagrożeni wyrokiem zaocznym.

Z Bukowskiego, 24. Maja. — W piątek d. 22. b. m. arestowano powtórnie w powiecie naszym p. Molinka z Uścięcic i odwieziono go do Poznania. Do Niegolewa przybył także komisarz obwodowy z żandarmami, celem aresztowania pana Zygmunta Niegolewskiego, ale wykonać polecenia nie mógł, bo p. Niegolewskiego nie było w domu. Wczoraj znów go szukano w Niegolewie ale daremnie, bo podobno w dalszą wybrał się podróż. D. P.

Wągrowiec, 23. Maja. — Dziś o god. 1ej z południa odwieziono p. Ign. Moszczeńskiego z Wiatrowa do Poznania, aby go tam oddać komisyi śledczej sądu stanu, delegowanej z Berlina. D. P.

Ostrów, 24. Maja. — Wczoraj przejeżdżał przez miasto nasze samotrzeć z żoną i małoletnim synem swym, oficer rosyjski. Nie tyle dla uczczenia, ile podobno dla bezpieczeństwa osoby jego, konwojowało go od granicy Królestwa w Skalmierzycach 6 ułanów pruskich. Był to znany w całem Kaliskiem, Bogatko. Do Wrocławia, dokąd się ztąd udał, towarzyszył mu podporucznik od konsystujących tutaj ułanów.

Z 19 młodych ludzi wydanych przez Moskwę i tutaj w więzieniu sądowem osadzonych, wypuszczono wczoraj na wolność 16 a 3 zatrzymano. Stało się to za rozkazem, przybyłych tutaj z Poznania radzcy Krügera i prokuratora naczelnego Adlunga. D. P.

Przybyli do Poznania dnia 26. Maja.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Sokołowski z Polski, Rogaliński z Cerekwicy, Radzimińska z Zdziechowic, Altenburg z Kolonii, Dr. Slawerzyński z Kobernitz, Fiedler z Szczecina, Steffens z Akwizgranu, Myther z Bamberga, Döllinger z Berlina.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Lombard z Wolenic, Adlung i Krüger z Berlina, Rosenheim i Wünnenberg z Kościana, Dr. Pfortchamp i Thenard z Paryża. Dürre z Kettwig, Brinkmann z Gołuchowa, Seeger, Gutkind, Gnadenwitz, Rosenthal i Rosenberg z Berlina, Brockham z Swidnicy, v. d. Hagen z Kranschow.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: von Brosch z Zgorzelic, hrabia Radoliński z Jarocina, Grossnow z Drezna, Ohrenberg z Zgorzelic, Bardfeld z Magdeburga, van der Byl z Mastricht, Walter z Stutgartu, Baumeister z Brunświka, Schäfer i Schneider z Berlina, Lessing z Elberfeldu, Rosenbaum i Rebenblatt z Wiednia, Hinsche z Lipska, Cassirer z Wrocławia.

HOTEL PARYSKI: Bröckere z Sławoszewa, Drzeńscy z Nowegodworu, Ulatowski z Morakowa.

HOTEL BERLIŃSKI: v. Alvensleben z Kruchowa, Wenzlaff z Löwenberga, prob. Grabowski z Boiku, Geisler z Ostrowa, prob. Kłudzichowski z Wrześni, v. Gersdorff z Wrocławia, Seibold z Rogoźna, Schlarbaum i Bolze z Gniezna.

Z dnia 27. Maja.

BAZAR: Radońska z Krześlic, Biegański z Łukowa, hr. Szołdrski z Brodowa, Chłapowski z Bonikowa, Bronisz z Otoczna, Stablewski z Slachcina.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Andrée z Magdeburga, Prätel z Sękowa, Haza-Radlitz z Lewic, Haustlaff z Berlina, Riesel z Rawicza, Schröter z Rogötz.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Lesser z Starogrodu, Bab i Schönberg z Berlina, Naglo z Bielewa, Brachvogel z Berlina.

HOTEL DU NORD: Dr. Salbach z Bydgoszczy, Skarzyńscy z Chełkowa, Ponińscy z Komornik.

POD CZARNYM ORŁEM: Radoński z Bieganowa, Lomanecz z Nadziejewa, Maciejewski z Węgierek.

STERNA HOLEL EUROPEJSKI: hr. Skórzewski z Czerniejewa, Pikarski z Złotowa, Moszczeński z Wiatrowa, Bieczyński z Niesłabina, hr. Mielżyńska z Gościeszyna, Ellerbeck z Gniezna, Szatkiewicz z Głębokiego, Herbert z Newcastle, Stohlmann z Hamburga.

Niżéj podpisany pozwala sobie niniejszém jak najuniżeniej zwrócić uwagę szanownéj publiczności jadących do hrabstwa Klacka (Glatz), a mianowicie państw zwiedzających wody w Landeck, na swoje położone tamże w wielkim parku angielskim, który otoczony jest wodami, domy mieszkalne

„Burgrabia“ (Burggraf)

i

„Hotel polski“ (Hôtel de Pologne).

Stancye w tychże domach, położonych naprzeciwko sali bawialnej i sali Ludwiki, odznaczają się nietylko ztąd, iż zdrowe otacza je powietrze i zgoła w nich uczuć się nieda wilgoć, ale także przez swoję elegancyą w urządzeniach i że **ocienione są parkowemi zakładami** w okolicy nader hojnie w piękność przyrody wyposażonéj.

Łaskawi reflektanci zechcą się zgłosić albo do handlu mego **„Huebner & Sohn“** w Wrocławiu, Rynek Nr. 35. na pierwszém piętrze, albo wprost do mnie.

Edward Hübner,
właściciel »Burgrabiego« i »Hotelu polskiego« u wód **Landeckich** w Szląsku.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 26. Maja 1863.

Żyto (węcpel po 25 szefli) słabo. Na Maj $39\,^{7}/_{12}$ list. $^{5}/_{12}$ pien., na Maj Czerwiec $39\,^{7}/_{12}$ list. $^{5}/_{12}$ pien., na Czerwiec Lipiec $39\,^{5}/_{6}$ pł. pien. i list., na Lipiec Sierpień $40\,^{1}/_{2}$ pien. $^{7}/_{12}$ list., na Sierpień Wrzesień $40\,^{5}/_{6}$ list. $^{2}/_{3}$ pien., na Wrzesień Paźdz. 41 list. i pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa spada w cenie. Wypowiedziano 12,000 kwart. Na Maj $14\,^{1}/_{12}$ pł. i list., na Czerwiec $14\,^{5}/_{24}$ list., na Lipiec $14\,^{1}/_{2}$ pł. i list. $^{1}/_{6}$ pien., na Sierpień $14\,^{5}/_{6}$ list. $^{3}/_{4}$ pien., na Wrzesień 15 list. $14\,^{11}/_{12}$ pien., na Paźdz. $14\,^{3}/_{4}$ list. i pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 26. Maja.

Pszenica 58—70 tal.

Żyto na Maj i Maj Czerwiec 45—$^{3}/_{4}$ tal., na na Czerwiec Lipiec $45\,^{1}/_{2}$—46 tal., na Wrzesień Paźdz. $47\,^{1}/_{2}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 32—38 tal.

Groch do gotowania 45—50 tal.

Groch na pastwę 42—45 tal.

Oléj rzepiowy na Maj Czerwiec 15—$14\,^{11}/_{12}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $13\,^{3}/_{4}$ tal.

Olej lniany $15\,^{5}/_{6}$ tal.

Okowita na Maj i Maj Czerwiec $15\,^{5}/_{24}$—$^{1}/_{4}$ tal., na Czerwiec Lipiec $15\,^{1}/_{4}$—$^{1}/_{3}$ tal., na Lipiec Sierpień $15\,^{1}/_{2}$ tal., na Sierpień Wrzesień $15\,^{5}/_{6}$ tal., na Wrzesień Paźdz. 16 tal.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

dnia 27. Maja 1863 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	16	3	2	18	9
Pszenicy średniéj	2	12	6	1	15	—
Pszenicy ordynaryjnéj	2	7	6	2	10	—
Żyta przedniego, szefel	1	20	—	1	22	—
Żyta lżejszego	1	17	6	1	18	9
Jęczmienia dużego, szefel	1	7	6	1	10	—
Jęczmienia małego	1	5	—	1	7	6
Owsa, szefel	—	28	—	1	—	—
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	—
Grochu na pastwę	1	16	3	1	18	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	—	—	—	.	—	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	11	—	—	14	—
Masła, garniec	2	5	-	2	15	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 23. Maja	13	26	9	do	14	1	3
„ 26. „	13	26	9	„	14	1	3
„ 27. „	13	26	9	„	14	1	3

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.